

Życie HISTORIE O MIŁOŚCI

AGNIESZKA OSIECKA I ANDRZEJ JARECKI

Byłby dla niej najlepszym mężem...

Najpierw kolacja. Długie drewniane stoły, proste jedzenie i niespodziewany prezent - skrzynka szampana - tak Agnieszka Osiecka wspominała swój pierwszy wyjazd na Zachód. Jesienią 1957 roku młodzi francuscy komuniści zaprosili polskich kolegów ze Studenckiego Teatru Satyryków na winobranie do Burgundii. W grupie znaleźli się m.in. Osiecka oraz krytyk teatralny, Andrzej Jarecki.

To w czasie tych wieczornych kolacji nawiązała się między nimi nić sympatii. „Złośliwy i mądry. Coś więcej niż uroda pali się w takich oczach. Jest na to jedno słowo: geniusz” - wspominała Osiecka po latach. Choć w październiku miała rozpocząć studia na wydziale reżyserii łódzkiej Filmówki, nie od razu wróciła z Burgundii do Polski. Najpierw autostopem pojechała do Paryża. Nikt nie wiedział, że podjęła się tajnej misji: Jerzemu Giedroycowi, redaktorowi emigracyjnej „Kultury” w podparyskim Maisons-Laffitte, miała dostarczyć maszynopis „Cmentarzy” Hłaski, której wydania odmówiono mu w Polsce. Pisarz był wtedy jej wielką miłością, choć ich związek przeżywał kryzys z powodu jego relacji z niemiecką aktorką Sonią Ziemann, którą poznał na planie adaptacji filmowej swego opowiadania „Osmi dzień tygodnia”. Do Paryża z Agnieszką pojechał też Andrzej Jarecki.

W styczniu 1958 Marek Hłasko podjął decyzję o pozostaniu za granicą na stałe. Stał się emigrantem politycznym i zamknął sobie drogę powrotu do

Polski. Plany małżeńskie pisarza i poetki rozplynęły się. Coraz większą rolę w życiu Agnieszki zaczął odgrywać Andrzej Jarecki.

Do przyszłych teściów w Radości

Jarecki właśnie rozstał się z pierwszą żoną, Haliną Adamiec, polonistką, poznaną w 1952 roku w brygadzie żniwnej w mazurskich Wydminach. Wysoki, szczupły, z włosami ściętymi na jeża, zawsze elegancko ubrany. Był wtedy krytykiem teatralnym w „Sztandarze Młodych”, surowym, budzącym wręcz strach.

Był niezrównanym kompanem rozmów o literaturze i sztuce, czytany we wszystkich nowościach. Życie, podobnie jak sztukę, traktował na serio i obce było mu poczucie humoru. W niedzielę Agnieszka jeździła z nim do jego rodziców (nazywała ich „przyszłymi teściami”) do podwarszawskiej Radości. Mimo, że

► Anna Prucnal i Andrzej Jarecki w dniu ślubu, 19 kwietnia 1961 roku, w Wielki Piątek



▲ Agnieszka Osiecka i Wojciech Frykowski wzięli ślub w 1963 roku w Zakopanem

byli razem przez kilka lat, czegoś jej brakowało. Spontaniczności? Szalenstwa? „Za duży wiatr na moją węwę. Królik nie opowie ci słońca” - tak tłumaczyła powody, dla których nie napisała o Andrzeju większego tekstu wspomnieniowego, jak o innych ważnych postaciach ze swego życia.

Kiedy Wojciech Solarz, kolega z STS-u, opowiedział jej o Wojciechu Frykowski, pochodzącym z zamożnej rodziny bon vivancie, przyjacielu Romana Polańskiego i przez chwilę studenta łódzkiej Filmówki (kilka lat po niej, więc minęli się), zapragnęła go poznać. Dwa tygodnie później Solarz otrzymał od nich pocztówkę z Kazimierza nad Wisłą: „Kochamy Cię, pozdrawiamy”. W 1963 roku pobraли się w Zakopanem. Świadkami byli Bogumił Kobiela i Krzysztof Komeda, jednak cała rodzina Agnieszki i jej przyjaciele uznali, że popełnia błąd. Po latach przyznała

im rację, Frykowski nie był mężczyzną z jej świata. „Przez parę tygodni byłam zakochana jak głupia koza. Serce mi skakało jak na zabawie” - wspominała. Rozwiedli się po pół roku.

Zachwycił i oczarował

Związek Agnieszki z Wojciechem Frykowskim, a następnie błyskawiczne małżeństwo, podzieliło jej przyjaciół. „Część kolegów, jak Jurek Markuszewski, zaakceptowała nowy związek, a część, jak ja, stanęła po stronie Andrzeja” - wspomina Jarosław Abramow-Newerly w najnowszej książce „Piórem i pazurem”. Jego zdaniem, Jarecki szybko ożenił się z Anną Prucnal, aktorką STS-u, niejako w odwecie za decyzję Agnieszki. Jednak chronologia przeczy temu twierdzeniu: bowiem to Jarecki ożenił się wcześniej! „Zachwycił mnie, oczarował, zafascynował, zaur-

czył” - wspominała aktorka. 19 kwietnia 1961 roku, w Wielki Piątek, Jarecki i Prucnal wzięli ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego na Żoliborzu. Świadkiem był pisarz Stanisław Dygat, mąż Kaliny Jędrusik.

„Nie wyobrażałam sobie ślubu w Wielki Piątek. Ze względu na mamę i tradycję. On nie wyobrażał sobie zmiany daty, którą wybrał właśnie ze względu na nasze mamy i pogardę dla tradycji i religii (...). Może przyniosło nam to pecha, bo rozwiedliśmy się równie szybko, jak się pobrałiśmy” - wspominała aktorka w autobiograficznej książce „Ja urodzona w Warszawie”. Po rozwodzie Jarecki poślubił Marię Chrzyszcz, którą odtąd Ryszardowi Praczowi. Podobała mu się od dawna, zarówno Osiecka jak i Prucnal były o nią zazdrosne.

Także Agnieszka Osiecka ponownie wyszła za mąż. Małżeństwo z Wojciechem Jesionką, reżyserem związanym z STS-em, przetrwało zaledwie kilka miesięcy. Po latach Zofia Hertz, podpora paryskiej „Kultury”, która poznała zarówno Osiecką jak i Jareckiego, powie: „Byłby dla Agnieszki najlepszym mężem, gdyby w ogóle chciała za niego wyjść. Kochał ją bardzo. Inteligentny, porządny facet. Za porządny dla niej”.

Kiedy w 1990 roku Agnieszka Osiecka otrzymała propozycję objęcia stanowiska radcy kulturalnego ambasady RP w Waszyngtonie, odmówiła. Zawsze była wolnym ptakiem, dobrze wiedziała, że nie nadaje się na urzędnika. Na swoje miejsce poleciła Andrzeja Jareckiego. Trzy lata później zginął w wypadku samochodowym w Tennessee. Osiecka zmarła w marcu 1997 r. JG

Po rozstaniu każde z nich rzuciło się w nową miłość. Obie były nieudane...

